

SŁOWO

WILNO, Niedziela 19 marca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259, w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

W. RANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszki.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowika.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Rypna ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Legendy sprawa druga

Trzebawy Oswalda Spenglera na to, by powiedzieć, czy w jakiegokolwiek epoce przeszłości glina historii twardniała, tak szybko, jak teraz. Cóż to jest to szybkie, „twardnienie gliny historii”? Jest to właśnie to, że ledwo się dany wypadek dokonał, już tworzy się o nim ów sąd, wolny od zaciemnień za bliskiej, zanadto współczesnej, perspektywy, ów sąd, który utrwalił się potem w zimnym na ludzkie żale i ludzkie entuzjastyczne szpile dziejopisarstwa. — Nikt się dziś nie żachnie w Polsce, gdy się mówi: „Józef Piłsudski jest wielką postacią historyczną”. Ten ktoś może Piłsudskiego niecierpieć, ale ten ktoś już zasalutował Piłsudskiemu 6 sierpnia 1914 roku, i Piłsudskiemu Magdeburga i Piłsudskiemu 11 listopada i wojny o wyzwolenie i przyłączenie najbardziej polskiej z polskich ziem — Kresów. Może się skrzywi niechętnie na Bezdany i oburzy na dzień dzisiejszy. (Oburzy akurat gniewem tym samym, jakim w 1914 r. oburzał się na Legjony). To wszystko widzę — powie — ale widzę zarazem zbyt wiele cieni. „Józef Piłsudski jest już postacią historyczną, ale nie przestał być postacią polityczną, i właśnie ta jest mi wroga”. Otóż to właśnie. W Polsce, to znaczy w oczach Polski, jak na jednej kliszy dwa zdjęcia, jest dziś dwóch Józefów Piłsudskich. Obok tego, co o wielkim myślicielu polityki, Władysławie Leopoldzie Jaworskim nazwano Legendą Piłsudskiego rośnie przy nas i z nami, ogarnia nas i jest nam współczesną inną, nowa już rzecz, nowa tego samego Piłsudskiego Legendą. Rzecz ta jest zaś tak wielka, że do jej nazwania trzeba brać najszlachetniejszy kruszec polskiego słowa. Trzeba ją nazwać: „Legendy Sprawa Druga”.

Tamta pierwsza wstawiała jasnym w chodzie sierpniowego świtu, zamgleniem kwaśnych, wapienistych łęgów od Wisły, kwaśnych, wapienistych łęgów, biegnących od Wisły, Rudawy, Prądnika, aż pod zbocza kieleckiej szosy. W ciszy i go ranka, gdzie na zawsze zmiłki tętent kopyt ostatniego zapomnianego w ewakuacji granicy rekonesansu kozaków, wstawiała słowami odezwy, której nie rozplakatywał nikt po miastach i nie rozkrzykiwał nikt po kawiarniach w zacie trzewionych, wielogodzinnych debatach. Padała tylko dla żołnierzy i w żołnierskie tylko zapadała serca. Była w prostocie swej, aż uboga. Mijając podpisu który mówił o miljonowej armii i był sam jakby skłą blasków z cesarskiej kory zakończyła się wtedy inna odezwa, bardzo głośna w swem echu — bardzo w swem słowie szumna. Ale ta, ta z Legendy nie miała z tego nic. Na przeciwwagę rzeczy o grunwaldzkim i polskim orężu, i zory nowej świećności kładła tylko:

„Żołnierze, spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi wejście do Królestwa i „przestąpienie granice zaboru rosyjskiego”.

Jakby ktoś szalę galonów i złotych epoletów pełną przeważał nagłem rzucenie ciężkiego Mauzera na pustą dotąd szalę drugą.

A potem była wieloletnia, najcudowniejsza epopeja żołnierska. Coś co było jakby warjantem szaleńczej ekspedycji Zawiszy. Coś co sobie niewiedzieć skąd uzbudrzyło zrobić coś, czego nie zdołał silniejszy dokonać raz i drugi i trzeci, coś na co wszyscy rozsądni machnęli już byli ręką, machnęli stanowczo i oddawna. Epopeja kroczyła stale tuż nad przepaścią, zwaną przez rozsądnych i przeczornych „śmiesznością”. I jakoś trwała. Przyszła milcząca Warszawa i przechodziła wedle zerwanych mostów Bug. Coś zawiązało Dwernickim i Kołyszka. Ale dalej „i jak wrogów witali was swoi zamkniętymi na sto skobli drzwiami”.

Aż epopeja wypowiedziała się jeszcze w czem innym, jak w walce: wyznała, przekazała, przyszości „lahiśmy krew osamotnieni”, „nie trzeba nam waszych słów ni waszych łez” — „pomimo to — niema zwątpienia”. Niema zwątpienia. Była ta melodia ziemianek żołnierskich czemś, co nie zachwycało do atmosfery grochowskiego dworku, gdzie empirowy szpinet żołnierzem, idącym zwyciężać płakał żalobnym smętkiem „Warszawianki”.

Później przeszły grudniowe, najkrwawsze dni Legendy. Przysięga i obóz koncentracyjny i Magdeburg. Epopei powiedziano: koniec. Powiedziano zaprawdę. Rozsypane po kraju szeregi zaczęły go buntem. Pęczał nim i podnosił się. Aż trząsał 11-ym listopada i zpowrotem. I wojną o zacięciach Chrobrego miecza — i nie ostrołęckiej odprawy.

Poczem już trochę życie samo, więcej ludzi, więcej ludzi, nieżołnierskich, płasko wyczelowała zakończenie Legendy. Było ono waszyngtonowskie, boliwarowskie trochę. Coś jak to, które zapamiętał Juljusz Słowacki, wracając kiedyś z otulonego w oliwki i wino wiejskiego domostwa Kanarisa: „Wierzę, że jeszcze dziś żyje Kanaris, bo właśnie wracam teraz z jego domu...”

Tak się zaś rzeczy spłoty dziwnie na tym świecie, że niemy jeszcze okrzepła do literackiego czy historycznego eposu tamta Legenda, nastąpiła jej Sprawa Druga. Coś jakby koniec tamtej — a nie koniec. Coś jakby tamta — a inna. Jakby innego jakiegoś człowieka, a tego, tego samego.

Dzieje się ona jeszcze w naszych oczach i narodziny pamiętają najmłodsze pokolenia polskie. Nie jest tylko przeszłością: jest współczesnością. Ktoś jakby nas wziął za rękę i wprowadził opierających się, niezwykłych na scenę, na którą wylupili swe ślepie reflektory te same, co oświecały i oświecają wszystkie wielkie dziejów momenty. Jesteśmy na tej scenie tak samo, jak na innej byli Sejm Czteroletniego współczesni, byli niezależnie od tego, czy zwali się Stanisław August i Małachowski, czy byli tylko prototypami panów Szarmanek z „Powrotu Poła” i sarmatów ze sztuk Bohomolca. Jesteśmy, działamy, widzicie nas będą i sądzić.

Tamtej Legendzie torowało drogę wszystko. Dosłownie wszystko. Jej żołnierzom mógł mówić Edward Słoński: „Ale Polska szła z wami, szła z wami, ...śpiewająca pieśń o rozmarynie”. Drogę jej otwierała tęsknota za polskim żołnierzem i mundurem i komendą, za tymi ufaniami z piosenki, za „wielką wojną ludów”, za tajemniczym, a jak przyszłoby Mesjasza pewnym, wernyhorowskim Zmartwychwstaniem. Wszystko co się nazywało Mickiewiczem, Słowackim, Kraśnickim, rokiem 1831 i wszystkim potem przygotowywało drogę dniowi 6 sierpnia 1914 roku. Legenda druga już tego za sobą nie miała. Formalnie zrodziła się nie jako powstanie, lecz jako bunt. Bunt nie mogą się w Polsce powołać na to precedensy, co gdzieindziej: nie widmo Cromwella za nimi stoi, ale Jerzego Lubomirskiego. Ciężkie, przytłaczające widmo. A nim odrzucono je na bok z tem pojawieniem w pierwszych dniach słowem „rokosz” drogę zawałilo co innego. Niechęć do każdego gwałtu, do twardej, ciężkiej, nie oglądającej się na strony władzy. Niechęć wypalania żywym ogniem zaroiących do kości ran, do których się nawykło, ropień, z którymi już ludziami jakoś się żyło”. Wolność, wolność! Cały polski wiek XIX upajał się mirażem wolności. Cały ją apoteozował. Ponad rzucał tekstami mi wieszczów, wieszczów z tej wolności piszących, trzeba było iść twardej marszem. Jakby się deptało coś z dawnych, i czczonych ołtarzy.

Legendy Sprawa Druga szła już tylko siłą wewnętrznego, tych żołnierzy, o-

Wielka Brytania grozi zerwaniem stosunków z S. S. S. R. TELEGRAMY

MOSKWA. PAT. Wśród kół zbliżonych do ambasady angielskiej w Moskwie, obiegła pogłoska, że rząd Wielkiej Brytanii nie cofnie się przed zerwaniem stosunków z Z.S.S.R. w razie niepomysłnego dla Anglii zatławienia spr-

NIEZADAWAJĄCA ODPOWIEDZ KOMISARZA LITWINOWA. LONDYN. PAT. Dzienniki londyńskie informują, że Litwinów na żądanie wyjaśnienia, przedstawione mu przez ambasadora brytyjskiego, w Moskwie w sprawie losu uwięzionych Anglików, udzielił odpowiedzi zupełnie niezadowolającej.

Litwinów miał podkreślić, że żadne-

go rodzaju presje i żadne groźby nie zmuszą rządu sowieckiego do odstąpienia od istniejących praw i zezwoleń na zawieszenie tych spraw w stosunku do obywateli brytyjskich. Litwinów zaznaczył, że wypadki aresztowania obcych obywateli zdarzają się w każdym kraju i że nie powinny one wpływać na ułożenie

się stosunków między państwami. Przekonanie rządu brytyjskiego o niewinności oskarżonych Anglików nie jest przekonywujące dla władz sowieckich, które opierają się na materiale dowodowym, częściowo dostarczonym także przez zeznania samych oskarżonych. Litwinów przez to dał ambasadorowi do zrozumienia, że niektórzy z oskarżonych Anglików pod wpływem śledztwa słabną i ulegają naciskowi GPU. Proces oskarżonych Anglików odbędzie się zapewne za cztery tygodnie.

BANKI ANGIELSKIE MAJĄ ZA DUŻO PIENIĘDZY

LONDYN. PAT. „Daily Herald” donosi, że banki angielskie nie mają zamiaru płacić nadal procentów za składane w bankach depozyty lub za pieniądze na rachunkach bieżącym. Banki angielskie posiadają w obecnej chwili wkładów na sumę prawie dwa miliardy funtów i nie wiedzą co czynić z nagromadzoną kapitałami, bo nie znajdują stosownych inwestycji. — Dotychczas banki angielskie płaciły za depozyty i za pieniądze na rachunkach bieżących pół proc. rocznie, natomiast za pożyczki udzielane klientom którym przekroczyły swe rachunki bieżące banki obliczały 5 proc.

AWANTURY I ZABURZENIA W AUSTRII

WIENIEŃ. PAT. W miasteczku Kapfenberg w Styrii doszło do starcia między członkami Schutzbundu a zandarmem. 7 członków Schutzbundu zostało aresztowanych. Gdy dowiedzieli się o tem ich towarzysze udali się na posterunek zandarmem i żądali uwolnienia aresztowanych. Gdy żądaniemu temu nie stało się zaadość poczęli strzelać do zandarmów, na co odpowiedzieli oni salwą. Ofiar w ludziach niema. Incydent został zlikwidowany. Na wiadomość o zajściu w Kapfenbergu doszło do demonstracji również w mieście Bruck.

WYBUCH WULKANU W BAKU

MOSKWA. PAT. W okolicach Baiku nastąpił silny wybuch błotnego wulkanu Lok - Baitan. Z krateru wydobywają się plomące gazy oraz obfite potoki błota. Z wielu nowych szczelin na zboczach wulkanu uleciała się gaz naftowy.

PETARDA W ZWIĄZKU STRZELECKIM W STANISŁAWOWIE

STANISŁAWÓW. PAT. Dziś w nocy około g. 1 na korytarzu lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Trynitarskiej — wybuchła petarda z prochem strzelniczym, którą podłożono za szlafmyczką, znajdującej się w korytarzu. Wskutek wybuchu wyłeciano kilka szyb w budynku. Słaba konstrukcja petardy pozwala przypuszczać, że podłożono ją w celach demonstracyjnych.

DOLAR W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. Przedgielda. Dolar papierowy 8,85 3/4, dolar złoty — 9,15 Rubel 4,80.
POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE, — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. W 9-tym dniu ciągienia 5 klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane — padły na następujące numery:
10 tysięcy złotych — 8.770, 79.756, 122.238.
5 tysięcy — 40.314.

Japonia wystąpiła z Ligi Narodów

TOKJO. PAT. — Komitet Rady Przybocznej cesarza, jednogłośnie zaaprobował tekst zawiadomienia o wycofaniu się Japonii z Ligi Narodów. Rada Przyboczna potwierdzi decyzję komitetu na plenarnym posiedzeniu 24 marca. Tegoż dnia wieczorem tekst notyfikacji zostanie w drodze kablowej przesłany do sekretarjatu Ligi.

Antyhitlerowskie zarządzenia na Łotwie

RYGA. PAT. — Partja socjaldemokratyczna zgłosiła do laski marszałkowskiej w Sejmie wniosek z żądaniem zamknięcia w Łotwie wszystkich organizacji dachowu zbliżonych do ruchu hitlerowskiego i tem samem, stanowiących pewną groźbę dla ustroju demokratycznego Łotwy.

Wybory do samorządów Kłajpedy

RYGA. PAT. — Donoszą z Kłajpedy, że wybory do samorządów na terenie Kłajpedy dały następujące wyniki: Partja niemieckich rolników zdobyła 15 mandatów, partja ludowa 2, niemiec-

ZAKAZ OBCHODU imienin Marszałka Piłsudskiego w Gdańsku

GDANSK. PAT. Władze Gdańskie wydały w czwartek 15 b. m. ogólny zakaz odbywania wszelkich zebrań o charakterze politycznym na terenie Gdańska i Zopot. Jednocześnie Senat gdański zawiadomił komisarza generalnego Rzeczypospolitej, że z powodu rzekomo politycznego charakteru obchodu uroczystości z okazji imienin p. Marszałka Piłsudskiego obchodów teni odbyć się nie może.

Prasa londyńska o projektowanym putschu

LONDYN. PAT. „Daily Telegraph” i „Daily Herald” donoszą z Londynu, że kanclerz Hitler najwidoczniej planuje wstąpienie do przynależenia Gdańska do Niemiec.

DO KOMENDANTA

Pięknie jest zginąć w boju, na skrawionem polu, Albo inaczej zniknąć zaraz po zwycięstwie, Bo wówczas sława sięgnie najdalejzych pokoleń, I wieki będą mówić o nadludzkim męstwie, O geniuszu i wielkim świętym narodowym. A lud poniesie wieńce na kamień grobowy. Stokroć trudniej zwyciężyć — nie zginąć — pozostać, Po romantycznej walce powszednim dniom sprostać I przez zwaliska, w przyszłość, co gdzieś, we mgłach leży, Prowadzić ludzi szarych, jak ongi rycerzy. Szukać drogi w bezdrożach uparcie, wytrwale, Nie szczędząc dni stroskanych i nocny niespanych, I słuchać nieustannie, jak skarżą się żale, Jak szorczą przekleństwa i jak mierzwiłucha Nęcza głuchym pomrukiem skądś, z dala, się odzywa, I ciągle skupiać siły, wichrami targane. I nie ugiąć się nigdy, i nie ustać w drodze. . . Ty jeden to potrafisz, nieugięty Wodzu!

WANDA DOBACZEWSKA



Marszałek Józef Piłsudski w r. 1919 w towarzystwie Ojca Św. Piusa XI ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce.

burzenia na nieprawości pierwszych lat Państwa. Gruchotała po drodze nie słupy granic zaborczych, gruchotała własne rodzime bóle. Była łanamiem, była rąbaniem toporem. Jakby w jakimś, cudem przez tyle wojen zachowanym odwiecznym, waliła armja siekier, co najstarsze, zbutwiałe śniaty. Jakby na widok takiego zrąbwanego boru budził się żal do tych zwalonych na zawsze wykrotów: nie tak nie przypomina bujne, sejmikowych tradycyji pamiętanie sobiepaństwo, jak taki rozrosty silnie olbrzym leśny. Wtedy się nie pamięta, że paść one musiały, że zwalić je trzeba było, nim runą gruchocąc pod sobą życie. Wtedy się nie myśli o zasiewie jutrzejszym, co wzejdzie na żywej zbutwiało drzewa próchnicy. Rąbaniem w las idziemy od lat siedmiu. Zjemy rewolucyja, która od tyłu innych mniej krwawa, a tak samo trwająca budząca. Patrzy się na nią i że neli był melodiją Legendy legionowej. Łoskot bijących w drzewo siekier jest rytmem jej Sprawy Drugiej. W naszych oczach dokonywa się niepostrzeżenie zyskanie, krzepnięcie w twardej kamień miękkiej, świeżo lepionej gliny jej tworzywa. Józefa Piłsudskiego pomnik nowego Tatusia”. Dziś te Legjony są Le wy. Zaryzukujemy poń śmiało rekonesansu w nienapisane jeszcze wyroki historii: oszczerców zakrzepła w śpiże pomnika. „A taki silny, że w gromach — nie pęknie”. Dziś to, czem żyjemy ma takich samych, nie”.

nie: ma tych samych wrogów. Jest wyszydzone, atakowane, potępiane. Dziś. Legenda Piłsudskiego pierwsza jest dziś już rzeczą skończoną. Przekazano ją historii, jak zawieszono w muzeach sztandary legionowe i siwy mundur Komendanta. Legendy Sprawa Druga przetrwała waszyngtońsko - kanariskimi szablon legend o twórcach państw, którzy w ciszy wiejskiego domu hodują oliwki, jarzyny, kwiaty. Przeciosuje nanow bierniona wzniesionego domu. Odpadają w tem przeciosowaniu nietylko wiór, ale i wyrzeźbienia misterne, wyrzeźbienia czasem stare jak ten dom, jak miłość do bezładny starą jest w duszy szlacheckiej. Odpasć muszą — bo kryją się w nich zadawniony kurz i brud. Zhebluje się to, jak zheblował Ludwik XI, jak nie zdołał zheblować Batory. Swist kul i huk pękających szraplałów. Patrzy się na nią i że neli był melodiją Legendy legionowej. Łoskot bijących w drzewo siekier jest rytmem jej Sprawy Drugiej. W naszych oczach dokonywa się niepostrzeżenie zyskanie, krzepnięcie w twardej kamień miękkiej, świeżo lepionej gliny jej tworzywa. Józefa Piłsudskiego pomnik nowego Tatusia”. Dziś te Legjony są Le wy. Zaryzukujemy poń śmiało rekonesansu w nienapisane jeszcze wyroki historii: oszczerców zakrzepła w śpiże pomnika. „A taki silny, że w gromach — nie pęknie”. Dziś to, czem żyjemy ma takich samych, nie”.

Ksawery Pruszyński

Baranowicka

ZAWODY STRZELECKIE. W dniu 12 marca r. b. we wsi Siewniki Oddział Związku Strzeleckiego z Polonki, Siewurk i Denerwicy urządziły próbną strzelecką konkursy na naboach.

Zycie świetlicowe w pow. Baranowickim. Świećlice są kuznią życia społecznego i wychowawczego.

Mimo ciężkich warunków finansowych państwa i samorządu, oświata pozostaje przybrała w powiecie baranowickim skryzłizowane formy.

Cechuje ją szeroki rozrost ilościowy co do komórek oświatowych i wydajności pracy oświatowej, które wkłada wszystkie swe siły dla dobra ludności, łącząc zdrowie, kulturę, postawionej na ciemnych wioskach wśród lasów, gdzie zdawać się mogło, że jako promień słońca oświeca ożywczo pracowne postacie wieśniaków. Jednak w tym pracu mrowcza. Powoli przestają się odczuwać te kresowe wioski. Widać o zmiroku ludzi, ożywionych rozmową, którzy gdzieś się szepczą. Zatrzymują się pod szkołą, skąd dochodzi gwar wesołego życia, lub plynie tęskna melodia ludowej piosenki. Wchodzi. — Wszak to ich drugi dom rodzinny — to ich światła, do której garną się chłopcy, dziewczęta, — dorosli, a nawet starzy. Poczaj? Tam jak ciepłej i przytulnej jak w domu, bo tam pięknie. Tam duża rodzina, mająca wspólne cele — wspólnie dobrze, stanowiąca jakoby kuznię życia gromadnego — ciągnie i wabi w swe ściany, na których widnieją godła Państwa naszego — w swe opiekunów ramiona, jak matka, która nie skąpi niczego.

Wszak tam się bawią — grają — gawędzą — radzą. Tam dowiadują się o radościach i smutkach sąsiadskich wiosek i powiatów, bo — o państwowa. Tam o świecie szerokim nie wiecie zbawca gazet, rozchwytywane przez ludność.

Po ciężkim dniu pracy zabrzmi tam swojska piosenka, którą lud kręci i szuka w niej czegoś lepszego. Chce się w niej wzniesić ponad szary dzień i okraszyć swoje przeczucia.

Świećlice, jako komórki oświatowe, które dziś wychowują i uczą, a śpiewem i zabawą ciągną ku sobie — zostały przez nauczycielstwo podjęte wprost masowo, jako forma najbardziej odpowiadająca ludności wiejskiej. To też podjął baranowicki liczy w tym roku 64 świetlice powszechne, prowadzone wyłącznie przez nauczycielstwo. Świećlice te mieszczą się w budynkach szkolnych i w lokalach wynajętych. Zaopatrywane są przez gminy w opał, światło i czasopiisma. Inne pomoce dostarczają się przez Kuratorium O.S.W. i Wydział Powiatowy sejmiku baranowickiego, który dokłada wszelkich starań, by finansowo nieść jak największą pomoc.

Na terenie świetlicy liczenie powstają chóry ludowe. Rosną one jak grzyby po deszczu — powiat się rozpieszczał na dobre! Aci! gdyby się jeszcze spełniły marzenia, aby pieśń namiętna w świetlicy, lub na chórze, powędrowała pod strzechy — na pola oszerebrane zbożem i łąki pełne kwiecica, gdzie nad kosą pochylała się ludźmi!

W powiecie istnieje dotychczas w pełni rozwiniętych się 25 chorów ludowych — nie licząc szkolnych.

Przy tak licznie zgłoszonych zespołach śpiewających powinny się w tym roku udać gminne święta i powiatowe, które projektowane są na miesiąc maj i czerwiec.

I teatr ludowy zawitał chętnie na wieś, zagospodarował się w świetlicach. Krzyczą ze wszystkich stron: sztuczki teatralne i kostiumy nam przysyłacie! — pomoście — chemy grą, chemy wioskę ruszyć do lepszymu jutru! Są miejscowości, gdzie ludność wprost manji dośtała na punkcie teatru. Oby tak wszędzie było.

Rusza się wieś nasza, idzie ku strumieniom kultury, by ożywić codzienną szaryznę i polepszyć sobie warunki bytu. Zainteresowanie ze strony wieśniaków jest ogromne. Niech za przykład posłuży świetlica powszechna w Denerwicy gm. nowomyśkiej.

Jedzie się przez wieś wieczorem. Nikogo nie widać na drodze, nie gwarzą kupki ludzi przy płotach i w karczynie pusto. Gdzie się ludzie podzieli? I w chatach zawieszają już ciemno. Wchodzi się do świetlicy i aż serce rośnie! Tam tłumnie, że przecisnąć się trudno. Wśród miejscowych kierownik p. Dębniak Leon — poci się biedak, gorący — z zapaleniem coś mówi o ojczystym kraju, o Polsce, no naszych rzekach i bogactwach. Mowa i gestami trafia do natężonych umysłów braci wiejskiej, a ta bracia, w niezamierzony czyści śmiech, o której mowa, że słowna trafiają do serca, bo nikt się nie waży poruszyć, by nie uronić choć słowa. On i śpiewem ich ujął, choć mu z tam trochę tarudnie — ale repertuar świetliczan bardzo bogaty. Śpiewają do upadłego — bawią się aż miło spojrzeć — starzy czytają a czas leci i tak za każdym razem ofiarowy kierownik wraca ze świetlicy około 12 w nocy do domu.

Ma kłopot, bo mu ciągle chodzi po 120 osób, a w świetlicy miejsca brak. Chciałby, by w świetlicy było trochę przestrzeni, by swobodnie można było oddychać i nie dziwnego, że biedak chodzi ciągle błąd, lecz zawsze usmiechnięty i zadowolony.

Nieraz tak mówi do swego przyjaciela Waaka z Siewurku, który oczywiście w pracy świetlicowej nie ustępuje: „Jak to miło pracować dla ludu i z nim obcować!”

Podobnych przykładów można przytoczyć moc. Większa część świetlic jest po brzegi wypełniona ludnością. Wszędzie praca wesoła i każdy według sił swoich niesie oświatę kaganiec, by dołożyć cegiełkę do wielkiego czynu — rodmuchać żądę lepszego jutra i wzmacniać fundament naszej Ojczyzny. B. P.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”
Dominikańska 26.

9-letni genialny młody z filmu „CEMI” ulubieniec publiczności
Jackie Cooper

w otoczeniu sł. gwiazd filmowych RYSZARDA DIXA, BORYSA KARLOFFA i M. SCHILLINGA we wzruszającym filmie

DONAWAN
Reżyserji FREDY NIBLO
Początek seansów o godz. 6, 8, i 10.15

SKŁAD SUKNA, WEŁNY I JEDWABIU
Z. KAZASKI
WILKA 36.
Nadeszły

ostatnie nowości
sezonu wiosennego
materiały domskie i męskie na ubrania, suknie i palta.
Ceny wyjątkowo niskie!

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

SILNE I ZDROWE
Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne
oraz wyjątkowo piękne DRZEWKA IGLASTE
polecają Po CERACH NIZKICH

Szkółki Podzameckie
poczta MACIEJOWICE, woj. lubelskie.
Cena i wni na żądanie!

Szkółki Podzameckie
poczta MACIEJOWICE, woj. lubelskie.
Cena i wni na żądanie!

WANDALIZM
W majątku Leonpol (p. Brasławski) znajdował się do niedawna pałac w stylu barokowym z pierwszej połowy XVIII w. Właściciel Leonpola po spaleniu pałacu w czasie działań wojennych w roku 1919 — ofiarował pozostałe potężne prawie nieuszkodzone mury wraz z hojną oiarą w gotywnie i materiałach na kościół, który też został wykończony ostatecznie od kilku lat. Nie w smak to było wrogom kościoła i rozmaitym intrygom, łowącym ryby w mętnej wodzie. Od kilku lat trwają gorzące zatargi i scysy między administracją majątku w osobie rządy p. Szczuczki i trzema po kolei proboszczami; nikt z tych księży nie może dogodzić. Wreszcie p. Szczuczko uiny w swoją bezkarności a zasnającą się rozkazem właściciela p. Stanisława Łopacińskiego (w co nie możemy uwierzyć) powołał się zbuzryć piękny zabytek z XVIII wieku, brame wjazdową doskonale zachowaną i wpisana do zabytków podlegających ochronie przez Urząd Konserwatorski. Ten prawdziwy barbarzyńca uczynił to, aby przywrócić katedrę, a właściciel nie dopuścić, aby przez bramę mógł wjeżdżać ksiądz z Panem Bogiem a tylko Pan Szczuczko. Urząd Konserwatorski wszczął w tej sprawie energiczne dochodzenie, niestety spóźnione z powodu miejscowych niższych władz, oraz woja, który nie chciał widocznie narazić się wszechwładnemu wielkodzię p. Szczuczce. Właściciel w zubożnym celu funduje kościół, a ofiściasta niewczy jego czynu, małego tego, niszczą zabytki, w który kraj nasza chyba nie obfituje szczególnie po zniszczeniu wojennym. Drujanin.

DOŻYWIANIE DZIECI PRZEZ M. KOM. DO SPRAW BEZROB. W SŁONIEMIE W LUTYM 1933 R. W miesiący lutym dożywanie prowadzone było w formie śniadań (posiłków zastępczych) oraz obiadów (posiłków zasadniczych).

Śniadanie składało się z kłubka kawy z mlekiem i cukrem oraz bułki do 100 gram. Obiad składał się z zupy do 1 litra z mięsem (100 gram) jarzynami oraz chlebem (150 — 200 gram.). Śniadania wydawane były w szkołach i przedszkolach ogółem w 9-ciu punktach w czasie przemywu w naukach. Obiady wydawane były w 2-ech — punktach kuchniach chrześcijańskiej i żydowskiej i przeważnie zabierane były do domu.

W miesiącu sprawozdawczym wydano: 1) śniadań ogółem 22.002 porcyj t. j. — przeciętnie 917 porcyj dziennie, 2) obiadów ogółem 10.417 porcyj t. j. przeciętnie 372 porcyj dziennie.

Licząc że do 20 proc. dzieci otrzymujących obiady dostawało także i śniadania należały przyjąć, że w ten sposób dożywanym było 1.215 dzieci dziennie. Koszt posiłków gotówkowo wyniósł sumę 3.429 zł. w tem dotacja Komitetu Miejskiego — 2.275 zł., zwrot — 679,35 zł., ofiary — zł. 175. — Gotówka koszt jednego śniadania wyniosła około 8 gr., obiadu — 16 gr. W naturze Komitet wydał 2.000 kg. mąki, — 3.796 kg. kartofli, kawy 5 skrzyń oraz opału 20 metr.

W powiecie istnieje dotychczas w pełni rozwiniętych się 25 chorów ludowych — nie licząc szkolnych.

Przy tak licznie zgłoszonych zespołach śpiewających powinny się w tym roku udać gminne święta i powiatowe, które projektowane są na miesiąc maj i czerwiec.

I teatr ludowy zawitał chętnie na wieś, zagospodarował się w świetlicach. Krzyczą ze wszystkich stron: sztuczki teatralne i kostiumy nam przysyłacie! — pomoście — chemy grą, chemy wioskę ruszyć do lepszymu jutru! Są miejscowości, gdzie ludność wprost manji dośtała na punkcie teatru. Oby tak wszędzie było.

Rusza się wieś nasza, idzie ku strumieniom kultury, by ożywić codzienną szaryznę i polepszyć sobie warunki bytu. Zainteresowanie ze strony wieśniaków jest ogromne. Niech za przykład posłuży świetlica powszechna w Denerwicy gm. nowomyśkiej.

Jedzie się przez wieś wieczorem. Nikogo nie widać na drodze, nie gwarzą kupki ludzi przy płotach i w karczynie pusto. Gdzie się ludzie podzieli? I w chatach zawieszają już ciemno. Wchodzi się do świetlicy i aż serce rośnie! Tam tłumnie, że przecisnąć się trudno. Wśród miejscowych kierownik p. Dębniak Leon — poci się biedak, gorący — z zapaleniem coś mówi o ojczystym kraju, o Polsce, no naszych rzekach i bogactwach. Mowa i gestami trafia do natężonych umysłów braci wiejskiej, a ta bracia, w niezamierzony czyści śmiech, o której mowa, że słowna trafiają do serca, bo nikt się nie waży poruszyć, by nie uronić choć słowa. On i śpiewem ich ujął, choć mu z tam trochę tarudnie — ale repertuar świetliczan bardzo bogaty. Śpiewają do upadłego — bawią się aż miło spojrzeć — starzy czytają a czas leci i tak za każdym razem ofiarowy kierownik wraca ze świetlicy około 12 w nocy do domu.

Ma kłopot, bo mu ciągle chodzi po 120 osób, a w świetlicy miejsca brak. Chciałby, by w świetlicy było trochę przestrzeni, by swobodnie można było oddychać i nie dziwnego, że biedak chodzi ciągle błąd, lecz zawsze usmiechnięty i zadowolony.

Nieraz tak mówi do swego przyjaciela Waaka z Siewurku, który oczywiście w pracy świetlicowej nie ustępuje: „Jak to miło pracować dla ludu i z nim obcować!”

Podobnych przykładów można przytoczyć moc. Większa część świetlic jest po brzegi wypełniona ludnością. Wszędzie praca wesoła i każdy według sił swoich niesie oświatę kaganiec, by dołożyć cegiełkę do wielkiego czynu — rodmuchać żądę lepszego jutra i wzmacniać fundament naszej Ojczyzny. B. P.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”
Dominikańska 26.

9-letni genialny młody z filmu „CEMI” ulubieniec publiczności
Jackie Cooper

w otoczeniu sł. gwiazd filmowych RYSZARDA DIXA, BORYSA KARLOFFA i M. SCHILLINGA we wzruszającym filmie

DONAWAN
Reżyserji FREDY NIBLO
Początek seansów o godz. 6, 8, i 10.15

SKŁAD SUKNA, WEŁNY I JEDWABIU
Z. KAZASKI
WILKA 36.
Nadeszły

ostatnie nowości
sezonu wiosennego
materiały domskie i męskie na ubrania, suknie i palta.
Ceny wyjątkowo niskie!

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Wielki sukces
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Miesiąc Szlagierow w Kinie „REWJA” Ostrobramska 5.
Najgłośniejszy film Doby obecnej
„ZEBRAK Z BAGDADU”
Przepełniony dramatem wschodni o bajecznie bogatej wystawie.
W rolach głównych: Największy tragic amerykański S. SKINNER i uroczą Loretta YOUNG.
Początek o godz. 5—7—9. W sobotę i niedzielę o godz. 3.

„Helios”
Wstrząsające walki o byt między najdżidkami drapieżnikami. Polowanie na dzikie zwierzęta bez bronii. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Balkon 49 gr. Parter na 1 s. 80 g. na pozost 90 gr. Seanse 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe Kino „HELIOS”
Wielka 47, tel. 15-41

JUZ JUTRO! Rewelacyjna premiera. Najnowszy film produkcji „SOWRINO” — Moskwa 1933 r.
„KAIN I ARTEM”
W g. pow. głośn. pisarza rosyjsk Maksyma Gorkija Refys, Piotra Błowa. W rol g. artyści teatr artyst. w Moskwie. Oryg. pieśal w wyk. chóru Moskiewsk. Opery Państw. Film pzewyszający wszystkie dotąd widziane i lmy sowieckie. Nad program: dodatek produkcji sowieckiej „ULICAMI W POPRZEK”

Dziś... Wesoły, zachwycający humorem i werwą wodewil filmowy
JA W DZIEŃ — TY W NOCY
W rol. gl. KATE DE NAGY i FERNAND GRAWEY. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów: 4, 6, 8, i 10.15. W dnw sw. o 2-giej. Wkrótce zablyśnie na ekranie naszym wielkie arcydzieło

F. P. 1 NIE ODPOWIADA
Ogromna powodzenia osiągnął przepiękny o europejskiej stawie film
SKOŃCZONA PIEŚŃ
Szampański humor, beztroski śmiech, moc przebojowych piosenek! „Skonczona pieśń” to wdzięk pięknych kobiet... czar miłosnych upojen... rozkoszny dwugłos młodych rozkochanych serc... W rol g. uroczą Lia na Haid i wytworny Willy Forst. Nad program: Aktualia dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Świecła pierwsza polska muzyczna kamedja sportowa
p. t. 100 METRÓW MIŁOŚCI
Dwie godziny nieustannego śmiechu. W rol. głównych Adolf Dymasz, Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Z Ławifski, M. Cybulski oraz najwięksi sportowcy z Kusocińskim na czele. Przepyszne piosenki w wykonaniu chóru Dana. Dla młodzieży dozwolone.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.

Dziś! Nowe dźwiękowe polskie arcydzieło p. t. SERCE NA ULICY
Sensacyjny dramat. Intrygi szpiegowskie bolszewików. W rolach głównych Nora Ney, Zbyszko Sawan, Hanka Rozwadowska i K. Junosza - Stępowicki, pios. nki Konrada Toma. Nad program! Na ogólne żądanie jeszcze na parę dni: powieść Gabrieli Zapolskiej „Carewicz” potężny dramat z życia rosyjskiego. W roli głównej Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewna.